



Finale Ogólnopolskiego konkursu Doradca Roku 2021

Stefan Waclaw – Doradca Roku, rolnik z powołania

PO PRZYSTĄPIENIU POLSKI DO UNII EUROPEJSKIEJ W 2004 ROKU MÓJ OJIEC ZYSKAŁ MOŻLIWOŚĆ PRZEJŚCIA NA WCZEŚNIEJSZĄ EMERYTURĄ, CO WIAZAŁO SIĘ Z PRZEKAZANIEM GOSPODARSTWA, BĄDŹ JEGO SPRZEDAŻĄ, A TO RACZEJ NIE WCHODZIŁO W GRĘ. BĘDĄC JEDYNYM SYNEM OCZYWISTYM DLA MNIE BYŁO TO, ŻE BĘDĘ KONTYNUOWAŁ DZIEŁO RODZICÓW. I JAKO NAJMŁODSZY Z RODZENSTWA POZOSTAŁEM W GOSPODARSTWIE. BĘDĄC UCZNIEM TECHNIKUM BUDOWLANEGO JEDYNIEM Z DOSKOKU POMAGAŁEM JEDNAK RODZICOM W PROWADZENIU GOSPODARSTWA. TRAKTOWAŁEM TO BARDZIEJ JAKO MÓJ OBOWIĄZEK, BO W TAMTYM CZASIE NIE WIAZAŁEM SWOJEJ PRZYSZŁOŚCI Z ROLNICTWEM. ŻYCIE PISZE JEDNAK RÓŻNE SCENARIUSZE I MYŚLĘ, ŻE MOJA DROGA ZAWODOWA BYŁA Z GÓRY PRZESĄDZONA.

Po ukończeniu szkoły średniej rozpocząłem studia rolnicze na kierunku Technika Rolnicza i Leśna, na Politechnice Opolskiej. Ten czas okazał się bardzo owocny w pozyskiwanie wiedzy. Dzięki temu czego nauczyłem się na studiach, mogłem wdrażać coraz to nowe rozwiązania w swoim gospodarstwie, które zaczęło lepiej prosperować. Połączenie teorii z praktyką dało mi poczucie, że to co robię ma sens, a co najważniejsze, odnalazłem powołanie do tej pracy. Nie bez znaczenia jest fakt, że w rozwijaniu gospodarstwa bardzo pomogły mi

środki, które dla rolnictwa można było pozyskać z ARiMR.

Odkąd pamiętam moi rodzice współpracowali z Opolskim Ośrodkiem Doradztwa Rolniczego (wcześniej występującym pod nazwą Wojewódzki Ośrodek Doradztwa Rolniczego), a konkretnie z Powiatowym Zespołem Doradztwa Rolniczego w Krapkowicach. Często uczestniczyłem w rozmowach, które prowadził ojciec z doradcą, gdy ten przyjeżdżał do gospodarstwa. Właśnie podczas jednej z takich rozmów dowiedziałem się o możliwości zatrudnienia w powiatowym zespole. Tak właśnie zaczęła się moja przygoda z doradztwem, która trwa do dziś.

Podjęcie pracy doradcy okazało się bardzo dobrą decyzją. Wiedzę i doświadczenie zdobyte na tym stanowisku mogłem przełożyć na rodzinne gospodarstwo, które rozwijałem z ogromnym zaangażowaniem. Nabory prowadzone przez ARiMR, m.in. ten w ramach działania Modernizacja Gospodarstw Rolnych, pozwoliły mi na zakup maszyn rolniczych oraz stopniowe zwiększanie arealu pola, którego w chwili obecnej mam około 40 ha.

Większość gospodarstw w tamtym czasie nastawiona była zarówno na produkcję roślinną, jak również zwierzęcą. Tak samo było u nas. Pogłowie krów mlecznych wynosiło 12 sztuk, natomiast trzody chlewnej około 140 szt. średniorocznej produkcji. Ze względu na brak czasu, a także chęć ukierunkowania na produkcję roślinną, stopniowo wycofywałem się z hodowli. Miałem również na uwadze zdrowie rodziców, którzy mimo, że ciągle mi pomagali, to zdrowia do pracy mieli coraz mniej.

Od 13 lat moje gospodarstwo jest w Programie rolno-środowiskowo-klimatycznym, wariant Rolnictwo zrównoważone. Ze względu na wymogi, które należy spełnić korzystając z Programu, zasiewy w moim gospodarstwie stanowią: około 50% zboża (pszenica ozima, jęczmień ozimy), rośliny oleiste (rzepak ozimy), rośliny wysokobiałkowe (w tym groch) i ziemniaki, a także mieszanki strączkowo-zbożowe oraz inne. Również ze względu na realizację rolnictwa zrównoważonego pobieram co 3 lata próby glebowe, dzięki czemu mam pełny obraz zawartości składników odżywczych w glebie i na tej podstawie tworzony jest plan nawozowy. Badam także zawartość próchn-

nicy. Obecnie realia narzucają konieczność poszukiwania optymalnych rozwiązań w zakresie ponoszenia kosztów produkcji. Ceny paliwa, nawozów oraz środków ochrony roślin są na bardzo wysokim poziomie, dlatego też m.in. te ostatnie stosuję po przekroczeniu progu szkodliwości, z lustracją na polu, a do ich aplikacji wykorzystuję system GPS zamontowany w opryskiwaczu, co daje możliwość ich precyzyjnego aplikowania.

W 2022 roku z kilkoma rolnikami założyliśmy grupę producentów rolnych, której jestem prezesem i działamy jako spółdzielnia. Zajmujemy się produkcją zbóż oraz roślin oleistych, a także ich zbytem. Aby osiągać poziom produkcji, przy możliwie najmniejszym nakładzie finansowym dobrze jest łączyć siły. Z doświadczenia wiem, że nie jest to łatwe i może trwać nawet kilka lat, gdyż jest to proces. Rolnicy, którzy od zawsze działali na rynku indywidualnie, nagle musieli zmienić sposób myślenia i gospodarowania dostępnymi środkami, aby wypracować konsensus i jak najlepsze rozwiązania dla dobra całej grupy. Na razie udaje nam się utrzymać zgodę. Czas pokaże czy ta decyzja była dobra. Myślę jednak, że jako spółdzielnia więcej możemy zyskać niż stracić, ponieważ możliwość dokonywania wspólnych zakupów środków do produkcji rolnej, sprzedaży płodów rolnych, a także otrzymywania dofinansowania z ARiMR, jest nie do przecenienia.

W ramach działania Współpraca utworzyliśmy z kilkoma rolnikami grupę w zakresie tworzenia krótkich łańcuchów dostaw. Jako jej członek mam możliwość sprzedaży ziemniaków wczesnych i czosnku, które uprawiam, natomiast pozostali rolnicy sprzedają inne płody rolne.

Wiadomo, że praca rolnika jest okresowa, niemniej wtedy kiedy jest jej bardzo dużo, staram się korzystać z usług innych rolników. Praca w polu musi być zawsze wykonana na czas. Zabiegi agrotechniczne, czy zbiór płodów rolnych w terminie to mój priorytet, dlatego chętnie korzystam z dostępnych rozwiązań.

Podejmując pracę doradcy w 2008 roku w Powiatowym Zespole Doradztwa Rolniczego w Krapkowicach miałem ułatwione zadanie, co wynikało ze zdobytej wiedzy na studiach, a także z doświadczenia w pracy na roli. Mimo tego początki były trudne, ponieważ czym innym jest samodzielne prowadzenie gospodarstwa, w którym podejmuje się decyzje i ponosi się ich konsekwencje, a czym innym doradzanie rolnikom, którzy oczekują fachowej wiedzy, znajomości pracy i zaangażowania we współpracę. Jednak kontakt z rolnikami od początku był dobry, a ich wiedza o tym, że prywatnie również jestem związany z rolnictwem wpływała na ich przychylność. Od początku pracy doradcy jestem w nią zaangażowany w stu procentach.

Od 2015 roku pełnię funkcję kierownika w PZDR w Krapkowicach. Wraz z moim zespołem realizujemy zadania statutowe oraz komercyjne, do których należy m.in. przygotowywanie wniosków w ramach działań PROW. Prowadzimy również szkolenia dotyczące zagadnień agrotechnicznych, a także z rozwoju obszarów wiejskich. Aktualnie zajmujemy się realizacją spotkań w ramach transferu wiedzy. Osobiście prowadzę również szkolenia dotyczące stosowania środków ochrony roślin.

Swoją pracę staram się wykonywać z najwyższą odpowiedzial-



Stefan Waclaw

nością, gdyż wiem, że rolnicy, którzy ze mną współpracują obdarzyli mnie zaufaniem i jest to dla mnie bezcenne. Zarówno praca doradcy, jak i kierownika zespołu wymaga od mnie pełnego zaangażowania, aktualnej wiedzy i wielu umiejętności, które ciągle doskonalam. Pracuję ze wspaniałymi ludźmi i pomimo różnych problemów i przeciwności, uważam naszą współpracę za udaną.

Praca daje mi dużo satysfakcji, jednak nie tylko nią człowiek żyje. Prywatnie mam rodzinę, która jest dla mnie ogromnym wsparciem i dla niej też staram się poświęcić sporo czasu, którego niestety jest zawsze za mało. Niedziela jest takim dniem, kiedy całkowicie oddaję się moim bliskim. Staram się także nie zapominać w tym wszystkim o sobie. Wieczorami, gdy jest taka możliwość – biegam. To jest czas tylko dla mnie. Mogę się wtedy wyciszyć, poukładać myśli. Wtedy właśnie przychodzą mi do głowy najlepsze pomysły, które staram się stopniowo realizować w gospodarstwie.

 **Stefan Waclaw**
OODR Łosiów